№ 14 (28). Rok II. Warszawa, dn. 1 października 1922 r. Cena mk. **100.**

STRZELEC

ORGAN T-WA ZWIĄZEK STRZELECKI

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.
Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 4-ej p. p.
Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 4-ej p. p. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

PRACA DLA PRZYSZŁOŚCI POLSKI



Grupa członków Komend i Zarządów Związku Strzeleckiego podczas zjazdu krakowskiego: *Dr. F. Dłuski*, Prezes Zarządu Głównego; *W. Malski*, kpt. rezer., Komendant Główny, *L. Zarzycki*, Redaktor Strzelca; *W. Broniewski*, kpt. rezer.; szef wydziału organizacyjnego K. Gł.; *A. Orwicz-Żyliński*, p. o. Szefa Oddz. II kult. oświat. K. Gł.; *St. Moniuszko*, szef oddz. III K. Gł.; *K. Harhat-Załuski*, Komendant Okręgu Kraków; *X. R. Stojanowski*, Kapelan Okr. Krakowskiego; *H. Samal*, Komendant Okręgu Lwów; *Fr. Styliński*, Komendant Ob. Tarnów; *Koguciński*, Komendant Obw. Miechów; *Wilczyński*, Komendant podokręgu Kalisz; *Wł. Rakowski*, Komendant Obw. Koziennice; *J Zbiegniewska*, członek Zarządu Ok. Warszawa i inni.

Obowiązek obywatelski.

Związek Strzelecki szkoli i wychowuje żołnierza-obywatela. Obowiązkiem każdego obywatela jest wziąć udział w głosowaniu do sejmu i senatu.

Układ sił polityczno-społeczny w przyszłym sejmie i senacie będzie miał doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju państwowości polskiej, demokracji polskiej i, rzecz zrozumiała, dla dalszego rozwoju stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych, w pierwszym rzędzie Związku Strzeleckiego, i wogóle akcji przysposobienia rezerw.

Wiemy, iż w obecnym, dogorywującym sejmie niejednokrotnie czyniono zamachy na byt Związku Strzeleckiego, które dzięki obywatelskiemu stanowisku większości i władz wojskowych zostały udaremnione. Zła wola i uprzedzenie jednostek i całych stronnictw raziły ludzi bezstronnych, którzy, nie zamykając oczów nawet na braki organizacji, nie rozumieli dlaczego świadomie usiłowano ją unicestwić wtedy, gdy wszędzie wrogowie nasi i przyjaciele stowarzyszenia wojskowo-wychowawcze otaczają troskliwą opieką, rozumiejąc ich znaczenie dla obrony państwa. Nie rozgraniczały te jednostki i stronnictwa interesu partyjnego od interesu państwa i, mierząc naszą pracę własnemi usiłowaniami, zmierzającemi do opanowania „rządu dusz", widząc w nas tylko niebezpiecznych przeciwników, w dodatku rozporządzających realną siłą — dążyły do uniemożliwienia nam pracy państwowo-twórczej.

Wybory są rachunkiem sumienia obywatalskiego, to też Zarząd Główny w zrozumieniu tego wydał enuncjację, w której oświadcza:

„Członkowie Związku Strzeleckiego, jako wolni obywatele, wypełnią swój obowiązek obywatelski i wezmą udział w akcji wyborczej, głosując według sumienia swego i przekonań politycznych, których Towarzystwo nigdy nie krępowało, ani narzucało.

Członkowie Związku Strzeleckiego, biorący, jako wolni obywatele, udział w przedwyborczej akcji stronnictw i w wyborach winni jednak być wzorem należytego pojmowania obowiązków obywatelskich i państwowych, winni zachowywać się wszędzie z należytą powagą, nie dopuszczać i nie przyczyniać się do jakichkolwiek gwałtów, krępujących wolność słowa i swobodę przekonań"

Ale „Związek Strzelecki jako organizacja wojskowo-wychowawcza, mająca na celu tylko pracę państwowo-społeczną—z natury swej bezpartyjną—udziału w akcji wyborczej, ani w wyborach nie bierze".

Stanowisko powyższe jest dla każdego jasne i zrozumiałe. Strzelcy spełnią swój obowiązek obywatelski z godnością i powagą i nawet prowokowani nie dadzą się wciągnąć w wir walki wyborczej, prowadzonej na rachunek partji, niejednokrotnie ze szkodą dla państwa.

Oszczerstwa rzucane przez prasę i stronnictwa zwalczające Związek Strzelecki, iż służy on poszczególnem stronnictwom w czasie wyborów, obarczyć mogą tylko tych, którzy je rzucają.

Spełniając swój obowiązek obywatelski ludziom tym i stronnictwom raz jeszcze damy dowód, że

Związek Strzelecki służy jedynie sprawie obrony granic państwa.

Niewątpliwie przyszły sejm zrozumie i oceni nasze prace i usiłowania—oceni rezultaty prac Związku Strzeleckiego.

Leonard Żarzycki.



Kurs instruktorski Okręgu Warszawa Związku Strzeleckiego.

Kurs instruktorski Okręgu Warszawa, organizowany, jako jeden z licznych w roku bieżącym obozów i kursów przysposobienia rezerw. nie uniknął, jak inne, całego szeregu „grzechów pierworodnych". Spóźniona minimum o miesiąc cały akcja Wydziału P. R. Oddz. III Szt. Gen. w tej sprawie i zbyt pospieszne, a na skutek tego mało dokładne przygotowanie techniczne kursu przez ref. p. r. D. O K. i przyznać należy, spora wiązanka błędów i niedopatrzeń ze strony Komendy Okręgu Warszawa Związku Strzeleckiego, wszystko to razem odbiło się na przebiegu kursu w sposób znaczny, a w wielu wypadkach i w stopniu dotkliwym.

Zasadniczym źródłem tych błędów jest przedewszystkiem fakt, iż obozy i kursy tego rodzaju, jako akcja szersza, były robione po raz pierwszy i że związany był z tą robotą zupełny brak doświadczenia, które w roku przyszłym napewno pozwoli uniknąć zgrzytów tegorocznych.

Dość powiedzić, że rozkaz D. O. K. w sprawie kursu, który rozpocząć się miał i rozpoczął 1-go lipca, ujrzał światło dzienne 26-go czerwca, t. j. na całe cztery dni przed terminem, w którym wszystkie czynności przygotowawcze winny być już ukończone. Rzecz prosta, ukończone nie były. Brakowało łóżek i t. p., „drobiazgów", a co najważniejsze, brakowało miejsca na ulokowanie ludzi. Szkoła Gimnastyczno-Strzelecka O. K., do której kurs był przydzielony, obliczona jest na maksimum 80-90 uczestników, kurs natomiast liczył ich, zgodnie z rozkazem, 135-ciu.

Podobnie przedstawiały się i sprawy mundurowe. Wzamian za koszulki amerykańskie, w jakie kurs miał być zgodnie z odpowiedniemi rozkazami zaopatrzony, wydano reperowane, w niezbyt dobrym stanie mundury, a usilne starania o zamianę pozostały bezowocne, gdyż intendentura koszulek nie miała.

Dzięki pomocy dowódcy szkoły, p. mjra Wężyka, powoli braki usuwano i w drugim tygodniu stan rzeczy unormował się do pewnego stopnia.

Należy zaznaczyć, że niedomagania gospodarczo-administracyjne nie miały jednak wpływu na bieg szkolenia. Stosunkowo dostateczny aparat instruktorski Szkoły tak, w dziale wychowania fizycznego, kierownikiem którego był przydzielony do kursu w tym charakterze, wychowaniec Centralnej Szkoły Gimnastyki w Poznaniu, por. Baczyński, jak i w dziale wyszkolenia wojskowego (ppor. Majewski), pozwolił na przeprowadzenie programu pod każdym względem bez zarzutu.

Program pracy w czasie kursu podzielono w sposób następujący: pierwsze 4 tygodnie, podczas których kurs pozostawał przy szkole G S. w Warszawie, poświęcono na dokładne przerobienie całego działu wychowania fizycznego (20 godzin gimnastyki, 20 godzin gier i zabaw, 20 godzin lekkiej atletyki — wszystko praktycznie i 20 godzin teorji wychowania fizycznego, 20 godzin anatomji i hygieny — teoretycznie), oraz z elementów wyszkolenia wojskowego: szkoły strzelca (20 godz), grenadjerki (10 godz.) i walki na bagnety (10 godz.).

Musztrę luźną i szkołę walki, oraz pozostałe części programu, określone rozkazem, jako służba polowa, pozostawiono na końcowe 3 tygodnie, podczas których kurs był przydzielony do N-ej Dyw. Piech. w Dęblinie, gdzie przez cały ten czas zajęcia praktyczne z działu wychowania fizycznego zajmowały: szkoła strzelca-1 godzinę dziennie, podobnie, gredadjerka i walka na bagnety—½ godziny tylko.

Szkolenie w Dęblinie utrudnione było przez zupełny brak instruktorów-podoficerów, a przydzielony rozkazem Dcy. Dyw. por. Bieńkowski, mając bardzo trudne zadanie, miał ograniczoną możność działania z powyższego względu. Niemniej, dzięki wytężonej i usilnej pracy, program z małemi tylko wyjątkami przerobił.

Nastrój wśród uczestników kursu przez cały czas trwania tegoż był najzupełniej dobry. Znaczna część (65%), przyzwyczajonych do wszelkiego rodzaju warunków życia wojskowego, nadawała całości swoistą naszemu żołnierzowi atmosferę beztroski i humoru.

Dwudniowe manewry N-ej Dyw. Piech.,

w jakich kurs brał udział, (pierwszy wiekszy trenning marszowy) wykazał sporą wytrzymałość uczestników kursu. Po 45-ciu kilometrach „łazików“ było 5-ciu (4%), a więc stosunkowo niewiele, jak na pierwszy raz.

W dniu wyjazdu kursu z Dęblina do Warszawy gen. Norwid-Neugebauer po ćwiczeniach polowych przerabianych kompanją, na których był obecny, pożegnał uczestników kursu krótką przemową, w której zaznaczył, iż tak ze względu na swą przedwojenną robotę. jak i to, że jest członkiem Zarządu Okręgu Warszawa Związku Strzeleckiego, przemawia do nich nie jako człowiek obcy ich pracy. Wskazując na cele tego rodzaju kursów i zadania ich, jako członków Związku Strzeleckiego, t. j. organizacji, szerzącej w Polsce ideję powszechnego pogotowia zbrojnego narodu, wyraził p. generał nadzieję, iż po powrocie na swoje tereny pracy, strzelcy zdobytą wiedzę na kursie oddadzą innym, pamiętając o szczytnych hasłach Związku Strzeleckiego, którego pierwszym Komendantem był obecny Wódz Naczelny i Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski. Zakończył p. generał swe przemówienie wzniesieniem okrzyku na cześć Wielkiego Naczelnika, Wodza i Wychowawcy Narodu.

Kurs został zakończony popisem na boisku W. K. S. w obecności przedstawiciela Dowództwa Okręgu Korpusu, p. mjra Krajewskiego, Szefa Oddz. III Szt. D.O.K., korpusu oficerskiego szkoły G.-S., która popis organizowała, oraz delegatów Związku Strzeleckiego: ob. Broniewskiego i Janiszewskiego z ramienia Komendy Głównej Związku Strzeleckiego, ob. Ponikowskiego prezesa Zarządu Okręgu Warszawa i zaproszonych gości.

Kurs ukończyło z oceną dobrą, względnie dostateczną, 121 uczestników. Ocenę niedostateczną otrzymało 9.

Wartość kursu dla Związku Strzeleckiego i jego rezultaty prac oraz wyniki, uzależnione były nie tylko od programu, opacowanego zresztą przez Oddz. III Sztabu Gen., a więc instytucję gwarantującą należyte jego opracowanie i nie tylko od sposobu przeprowadzenia tego programu, czy mniej lub więcej dokładnych przygotowań technicznych, które zapewnić mogły uczestnikom więcej, powiedzmy, wygody. Wartość kursu uzależniona była nie mniej, a nawet przedewszystkiem od wartości materjału ludzkiego, na jaki poszczególne jednostki organizacyjne się zdobyły przy wysyłaniu kandydatów na swoich przyszłych instruktorów.

I tu, powiedzmy szczerze, nie wszystkie one wywiązać się z zadania umiały.

W rezultacie materjał ten był różny; obok ludzi o dużej wartości znaleźli się i tacy, którzy przyszli na kurs nie mając nic lepszego do roboty. I takich było 15%. Ci, oczywiście, wartości nie przedstawiają żadnej. „Centrum,“ około 35% — to materjał chętny, jednak stanowczo nie najlepszy, na jaki nas stać Korzyść względna, boć od instruktora wymagamy więcej, niż dobrych chęci tylko i jakiego takiego przygotowania fachowego.

Pozostałe 50% składało się z dobrego materjału instruktorskiego i z tych będzie pożytek prawdziwy

Winę małostarannego doboru kandydatów należy złożyć w pierwszym rzędzie na bezpośrednich przełożonych organizacyjnych (oddziały, zarządy! komendanci!), którzy w wielu wypadkach stanowczo zbyt mało starań dołożyli w tej sprawie, choć winni byli pamiętać, że rozstrzyga to i przesądza o wartości przynajmniej roku pracy, jeśli chodzi o szkolenie, w drugim — na Obwody i Okręg, który lekkomyślnie powierzył dobór jednostkom oranizacyjnym niżs ym, traktując kwalifikowanie przez siebie, jak formalność nieomal.

Niechże przynajmniej doświadczenia poczynione pozwolą nam uniknąć błędów na przyszłość.

Ciekawe jest zestawienie poziomu umysłowego i wieku uczestników. Maturzystów liczył kurs 18-stu (w tem 3, którzy ukończyli seminarja nauczycielskie), 4—6 klas szkoły średniej, względnie równorzędne—37-miu, 2—3 klasy, względnie równorzędne — 56 ciu, o najzupełniej elementarnem przygotowaniu—21. Analfabetów Kurs nie miał. Wiek: ponad i 25 lat — 4, 24 lata—7, 23 lata — 28, 22 lata — 5, 21 lat — 6, 20 lat 30, 19 lat—34, 18 lat—21, 17 lat — 5-ciu.

Edward Penner, ppor.

Przeobrażenie armji nowoczesnej.

X.

Aby armję budować na tych podstawach, organizację jej i szkolenie przeprowadzić w całej pełni, aby armja tak zorganizowana swe zadania podczas wojny mogła wypełnić, potrzeba jej kierowników, instruktorów, wychowawców, pełniących służbę z zamiłowaniem i zrozumieniem wielkości zadania. Nie sprosta temu zadaniu korpus oficerski, wychowany li-tylko na wzorach armji regularnych. Oderwanie bowiem oficera od społeczeństwa, odgrodzenie go murem chińskim od narodu, jego zagadnień i przeobrażeń było zadaniem dotychczasowych armji.

Przygotowanie wojenne narodu, ograniczone dotychczas do armji koszarowej, a przechodzące obecnie z koszar do całego kraju, musi oprzeć się na większym, zmienionym aparacie kierowniczym. Obok całego szeregu kierowników i instruktorów fachowych wojskowych, potrzebnym będzie udział: techników, inżynierów, lekarzy, nauczycieli, ekonomistów, ba, nawet artystów, aby poziom armji podnieść, aby przeprowadzić ogólne przygotowanie narodu do wojny. Zdawać się może, że trzebaby całą elitę umysłową zaprząc do pracy wojskowej, wszystek mózg i krew narodu wyssać i rzucić w ofierze armji. Bynajmiej. Cały ten zastęp ludzi pracowałby przy swoich warsztatach pracy, a tylko, będąc powołanym na jakiś czas do służby wojskowej, spełniałby jednocześnie rolę nauczycieli i kierowników poszczególnych prac w zakresie swej specjalności. Pełniłby tę rolę i poza okresem służby czynnej, w organizacjach przygotowawczo wojskowych, w organizacjach lokalnych, narówni z resztą członków, gdzie każdy dawałby swą cząstkę pracy. Zmniejszałoby to koszta państwa, a każdy z obywateli wykształcony zawodowo, pracując przy swoim warsztacie, pociągnięty do służby dla wojska, wypełniałby część swej powinności wojskowo-zawodowej.

Musimy postawić inaczej niż dotychczas i problem kadr oficerskich i podoficerskich, sprawę zawodowych podoficerów i oficerów broni i służb. Przy rozszerzaniu pracy wojskowej i oddanie jej w ręce organizacji społecznych, musiałaby zmniejszyć się wreszcie i zniknąć jedna z kategorji oficerów i podoficerów zawodowych dzisiejszej armji, ludzi o małym zakresie wiedzy ogólnej i wojskowej, przeznaczonych do pełnienia roli niższych dowódców i instruktorów żołnierza, opierających swą pracę na tępym schematyzmie i formalizmie tresury, niezdolnych do ujęcia spraw przygotowania wojskowego szerzej, w związku z całością wychowania narodowego, typu „żupaków“, zasadzających swe prawa w armiach dotychczasowych na bezwzględnym, mechanicznym, tresurowym systemie wychowania żołnierza, popieranych dla swej ideologji pańszczyźnianej dla króla i władcy. Ten najpospolitszy w armiach zaborczych i najliczniejszy element korpusu oficerów i podoficerów zawodowych, wobec wymagania pogłębiania wychowania wojskowego musi zaniknąć, przeobrazić się, jego rolę może z całą śmiałością objąć przygotowany w dłuższej pracy przedkoszarowej i w szkołach podoficerskich, czy oficerskich, oficer, czy podoficer niezawodowy armji narodowej, którego liczba dzisiaj, wobec dużej ilości będących na wojnie żołnierzy, później, wobec rozszerzenia wyszkolenia wojskowego i zmuszenia wszystkich, szczególniej wykształconych do pracy wojskowej, może w zupełności wystarczyć do pracy tak w armji czynnej, jak i w organizacjach wojskowo-przygotowawczych.

Oficerowie ci i podoficerowie t. zw. dziś „rezerwowi“, obsadzaliby dowództwa jednostek lokalnych, przechodząc w stan rezerwy, oni w czasie służby w armji czynnej pełniliby, otrzymawszy w początkowym okresie służby uzupełniające wyszkolenie, funkcje instruktorów i niższych dowódców w oddziałach i jednostkach stałych. Oni wreszcie, będąc fachowcami w pewnych dziedzinach wiedzy zawodowej i technicznej, potrzebnej dla celów służby wojskowej, byliby użyci i do tej pracy w armji, w organizacji broni czy służb specjalnych, oni mogliby pełnić te funkcje z zakresu swej specjalności i w armji obrony narodowej.

Przy tem oddaniu w ręce narodu, oficerów i podoficerów niezawodowych, pracujących dla przygotowania wojskowego społeczeństwa gros wychowawczej pracy i organizacyjnych czynności, rola oficerów zawodowych nabrałby szczególnego znaczenia. Korpus oficerów zawodowych tworzyłby kierownictwo właściwe całości prac wojskowych narodu. Byliby oni organizatorami armji narodowej, wytyczając coraz nowe plany zwiększenia organizacji sił kraju, oni byliby wychowawcami wojskowymi narodu, mając w swych rękach szkolnictwo wojskowe, wypracowując metody i plany kształcenia, przeprowadzając inspekcje pracy szkolnej; oni wreszcie sprawowaliby dowództwa wyższe tak w armij czynnej, jak i w organizacjach wojskowych i prowadziliby prace w zakresie gospodarczego i technicznego przygotowania wojny. Oni przygotowaliby plany mobilizacyjne, plany działań wojennych, pracowaliby na polu wiedzy wojskowej na poluu wynalazków w zakresie techniki wojennej. Prowadząc swe studja, zaznajamiając się ze zdobyczami obcych w dziedzinie wojskowości, z systemami i planami pracy innych krajów, rozszerzaliby znajomość wiedzy wojskowej wśród ogółu wojskowych i społeczeństwa, szerzyliby zrozumienie zagadnienia wojny, pociągając ogół dla należytego wypełniania swych obowiązków do ciągłego zagłębiania wiedzy celem dotrzymywania kroku postępowi wiedzy wojskowej.

Oficerowie ci, służąc w początkowym okresie kilka lat w szeregach, poznawaliby dokładnie potrzeby i działania żołnierza i oddziału, stąd przechodząc do pracy teoretycznej, do pracy w sztabach, to znów wracając do oddziałów linjowych, pracując w organizacjach wojskowych obejmowaliby zakres cały przygotowań wojennych, a poznając składnik ludzi armji tak w armji, jak i w życiu społecznym przez współżycie z krajem, poznając potrzeby materjalne i duchowe żołnierza i obywatela, nastroje i życie społeczeństwa, mogliby uzgodniać coraz pracę wojskową z kulturą narodu, wnosić do wojska nowoczesne metody pracy, wpływać na organizację prac wojennych, przygotować się do roli organizatora zwycięstwa narodowego, tak w okresie ściśle wiedzy wojskowej, jak i propagatora przygotowań wojennych kraju.

(c. d. n.) *J. Swarzeński.*

Korespondencje.

Kursy w obozach przysp. wojsk. młodzieży.

organizowane w D. O K. Nr. V, w Krakowie—Roztoka stacja kolej. Rytro za Starym Sączem.

W roku bieżącym po raz pierwszy na całym obszarze Rzeczypospolitej z rozkazu M. S. Wojsk., w porozumieniu z M. W. R. i O. P. powstały letnie obozy przysposobiania wojskowego dla młodzieży szkolnej i członków Stowarzyszeń Wojskowo-Wychowawczych, t j Harcerstwa, Strzelca, Sokoła i t. d.

Zadaniem tych obozów jest w pierwszym rzędzie dać możność odetchnięcia świeżym powietrzem, młodzieży strudzonej całoroczną pracą w zgniłym powietrzu miast, co więcej, rozbudzić w niej poczucie piękna przyrody, zapoznać z różnemi zakątkami własnego kraju, a poza tem starać się wychować z nich zaprowionych do przyszłych obowiązków obywatelskich, ciążących na każdym członku Państwa, mianowicie przez wychowanie fizyczne, sporty i lekkąatletykę, uzyskać siłę ciała, jego zwinność, zahartowanie i wiarę w swą moc twórczą. Przez poznawanie wiadomości wojskowych, rozpoczynając od służby rekruta, podoficera i nawet dalej w przyszłości — oficera, zyskujemy tak pożądany dla armji materjał przygotowany, który w razie potrzeby zwiększyć może kadry instruktorskie, a przez wykłady o potrzebach i urządzeniach Państwa, jak również historyczny jego rozwój i dzisiejszy jego stan, — uświadamia go się w pracy, jaka jest przed każdym do spełnienia.

Przebywanie zaś gromadne przez kilka tygodni z rówieśnikami z różnych stron kraju, różnych klas i stanowisk społecznych, wśród rozlicznych trudów obozowych, wśród słoty i spiekoty wyrabia w młodzieży poczucie solidarności wzajemnej, wytrwania, hartu i zarazem miłość ku pięknej swej Ojczyźnie.

Karność, solidarność, dzielność, braterska miłość do wszystkich i poczucie odpowiedzialności za swe czyny, — oto czego mają się nauczyć chłopcy przebywający w obozach letnich, a zarazem winni nabrać sił fizycznych i duchowych do wytrwałej walki w dalszem życiu.

Celem urzeczywistnienia powyższego planu M. S. Wojsk. wydało rozkaz zakładania powyższych obozów, czem zajęły się Ref. Przysposobienia Rezerw, które funkcjonują przy każdem D. O. K.—przy pomocy swych oficerów instrukcyjnych, którzy znów są przydzieleni do każdego P. K. U. — celem propagowania i wprowadzenia tej idei w życie na swych terenach.

W D. O. K. № V Kraków zostało założonych dwa 7-mio tygodniowe obozy przysposobienia rezerw w Roztoce st. kolej. Rytro na 150 ludzi każdy. Właśnie dnia 18 sierpnia b. r. nastąpiło uroczyste zakończenie prac w obozie, które dały nadzwyczaj dodatnie rezultaty, pod każdym względem według opinji osób zwiedzających tak pedagogów wychowawców, jak i wojskowych.

Rezultatem tego jest wydanie około 250 świadectw z ukończenia kursu I-go stopnia rekruckiego, lecz trzeba zastrzec, że b. wielu chłopców wykazało się podczas egzaminów wiadomościami niejednokrotnie daleko większemi tak, że będą mogli już teraz służyć pomocą w swych organizacjach lub w szkole, jako instruktorzy,

Świadectwa z ukończenia kursu wydane przez M. S. Wojsk., a podpisane przez Dow. Okręgu Korpusu, okazane podczas poboru do wojska, dadzą ulgi w służbie, które określi osobno ustawa sejmowa.

Prócz tego M. S. Wojsk. właśnie przez swych referentów przysposobienia wojskowego i oficerów instrukcyjnych popiera wszelkie racjonalne poczynania harcerskie, strzeleckie, sokolskie i t. d., dążące do wychowania dzielnego typu Obywatela-Żołnierza.

Jak więc widzimy nie zasypiamy gruszek w popiele, lecz praca wre i rozszerza się coraz bardziej w różnych dziedzinach życia państwowego, jednakże do tego wszystkiego potrzebny jest zdrowy fizycznie i moralnie obywatel, świadom potrzeb państwowych i swoich zadań, tego wszystkiego mają nauczyć rodzice, szkoły i wojsko,—my tworząc naszą robotę t. zn. przysposobienie rezerw — tworzymy ogniwo pośrednie, łączące z sobą wszystkie poprzednio wyszczególnione i trwające przezcałe życie czynniki.

Dlatego też chłopcy, jeżeli gdziekolwiek ujrzycie, czy w mundurze czy w cywilu będąc, tego rodzaju prace, czy to w formie obozów, kursów, wycieczek, odczytów i t. p., broń Boże nie przeszkadzajcie, przeciwnie, z całych sił dopomóżcie, albowiem to jest praca, prowadząca do potęgi i wiecznej chwały Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej!!!

Kronika organizacyjna.

Odezwa Związku Strzeleckiego w Jaworznie (Okręg Krakowski).

Młodzieży Polska!

Wiadomem jest ogólnie, że ciągle jeszcze jesteśmy zagrożeni przez wrogich nam sąsiadów, którzy dybią na całość naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Utrzymanie takiej siły zbrojnej, która zabezpieczałaby w zupełności bezpieczeństwo granic Polski, nakładałoby na nasze Państwo zbytnie ciętary.

By tego uniknąć, organizuje się na całym obszarze Rzeczypospolitej Związek Strzelecki, który ma za jeden z celów wychowanie ludzi młodych dla obrony Państwa. Każdy, kto ukończył 18 rok życia, może i powinien zapisać się do Związku Strzeleckiego, by wyrobić w sobie naprawdę polskiego ducha obywatelskiego, a na wezwanie Ojczyzny umieć stanąć w Jej obronie.

Garnij się więc Młodzieży Polska pod sztandar strzelecki, bez względu na Twą przynależność partyjną zapisuj się w karne szeregi strzeleckie i pociągaj innych do zapisu, byś śmiało mogła rzec każdemu:

„SŁUŻĘ POLSCE
WIELKIEJ—SILNEJ—POTĘŻNEJ“.

Pamiętaj, że oprócz pracy, jaką wykonujesz, powinieneś pracować także dla kraju, gdyż przez to i dla siebie pracujesz.

Zaciąg do Oddziału Związku Strzeleckiego w Jaworznie przyjmuje Sekretarjat w Konsumie „Azotu“, od godz. 18—19 codziennie.

W skład komitetu wchodzą:

Banasik Ludwik, Bandas Kazimierz, Dr. Budzyński. Brożek Alojzy, Donat Adolf. Dr Dominik Walenty, Dr. Fonferko, Gondek, Graczek, Gołczyk. Kolka Stan., Kowalski M., Kubik Jan, Kłyk Antoni, Inż. Leonhard Bol., Malicki Tad., Inż Mronec Stan., Ochmański, Pierzyński St., Racek Fr., Reman Henryk, Ringer Stefan, Rokicki, Sierszecki, Stankiewicz St., Smerdzyński St., Stolarski Jan, Ks. Tomczykiewicz, Inż. Wendt, Zapalski Ludwik, Inż. Zechenter Wł., Ziarko Ant.

Dział kulturalno-oświatowy.

Nauczanie dorosłych.

I.

Zbytecznem będzie przytaczać procent analfabetów u nas. Dość jest powiedzieć, że pod tym względem niedawno zajmowaliśmy bodajże trzecie miejsce wśród ludów Europy. Z dumą musimy jednak stwierdzić, że rok rocznie owa liczba, choć powoli, lecz ciągle się zmniejsza. Młodociane władze oświatowe przy swych szczupłych środkach nie są wstanie prowadzić walki z owym strasznym wrogiem w takim zakresie, w jakim prowadzićby należało. Społeczeństwo doskonale zdaje sobie sprawę z tego, czem jest oświata i sprawy z nią związane i przy niesłychanych trudnościach, pomimo przeszkód natury materjalnej i technicznej, stale podkreśla swój udział w wielkiej pracy oświatowej. I sprawa oświaty jest największą troską wszelkich związków i ugrupowań społecznych, związków politycznych, towarzyskich lub zawodowych. W mniejszym czy większym zakresie, ale każde ugrupowanie, każde stowarzyszenie posiada swą sekcję oświatową, każde pewną część swych dochodów poświęca na cele oświaty wśród swych członków. I pod tym jedynym wzlędem, choć formy są różne, choć nie wszyscy jedną drogą dążą, choć może nie każde ugrupowanie społeczne za cel swój ma oświatę, lecz każde uważa ją za potężny i dominujący środek. Jedną z najbardziej świetlanych kart historji porozbiorowej Polski jest ciągła troska o oświatę mas, troska, która nie schodziła z porządku dziennego nawet w chwilach kataklizmów dziejowych, a wręcz przeciwnie — w tych chwilach właśnie stanowiła ośrodek wszelkich poczynań i ściśle łączyła się z duchem wyzwoleńczym. Nauczanie analfabetów na większą skalę prowadzą miasta. Wieś nie posiada tych wszystkich warunków i nie rorporządza takiemi środkami, jak większe środowiska miejskie, siłą więc rzeczy, przy warunkach obecnych pozostawać będzie w tyle i długo jeszcze wyłącznie tylko osobistemu poświęceniu i energji nauczycielstwa ludowego zawdzięczać będzie wszelkie poczynania w dziale zwalczania analfabetyzmu wśród dorosłych. Sprawę nauczania takowych chciałem w niniejszym artykule poruszyć. Nauczanie żołnierzy objęte jest odnośną ustawą sejmową. Niestety, ze smutkiem przyznać musimy, że wiele, bardzo wiele pozostawia ona do życzenia. W czasie kilkuletniego pobytu w armji — skonstatowałem, że rezultaty byłyby zgoła inne, gdyby więcej zwracano uwagi na dobór referentów oświatowych, na metody i sposoby nauczania, nauki uzgodnienie naj jej systemu w poszczególnych oddziałach, jak również mniej wydawano rozkazów i instrukcji, a więcej powoływano do pracy nie chociażby rzeczoznawców z wyższem wykształceniem, lecz więcej fachowców—pedagogów. Nie mam zamiaru polemizować—stwierdzam jednak tylko istotny stan rzeczy. Musimy zastanowić się nad faktem, że ludzie dorośli są elementem zupełnie innym, niż dzieci. Dziwi się nieraz referent czy referentka oświatowa, że człowiek dorosły, człowiek, który żyje życiem samodzielnym, na lekcjach wprawia wykładającego w podziw i zdumienie swą niezaradnością. Nie orjentuje się w liczbach, nie zwraca uwagi na szczegóły, nie dopisuje mu pamięć. Przeważnie jednak dorośli z wielkim

ZBROJNE POGOTOWIE POLSKI



Kompanja Związku Strzeleckiego Okręgu Lwowskiego w obozie letnim w Pieczeniżynie.

zapałem uczęszczają na lekcje czytania i pisania, lecz niestety niezawsze wytrwają do końca. Pod tym względem nie można ich całkowicie winić. Od nauki spodziewają się korzyści praktycznej. W zdobyciu wiedzy widzą dla siebie możność poprawy bytu, widzą do pewnego stopnia uniezależnienie swoje i wyjście z poniżenia. Dlatego też niebardzo chętnie słuchają pogadanek. Wielkiego zamiłowania i talentu wykładowcy potrzeba, by takowe umiejętnie i celowo prowadzić. Przedewszystkiem musimy określić, czem się różni pod względem umysłowym i psychicznem dorosły od dziecka, jeżeli będziemy brali pod uwagę kwestję nauczania na jego najniższym stopniu. Nie poświęcam artykułu swego specjalistom, lecz przez wzgląd na to, że nauczanie w oddziałach Związku Strzeleckiego często prowadzić będą ludzie, którzy prócz ogólnego wykształcenia, dobrych chęci i wiary w swą pracę — specjalnych wiadomości pedagogicznych nie posiadają, ośmielam się więc skreślić dla nich te kilka uwag. Wiadomem jest, że dzieci mają lepszą pamięć (tak zwaną „pamięć szczegółową“), że uwagę więcej zwracają na szczegóły, nad którymi dorosły nietylko się nie zatrzyma dłużej, lecz nawet nie spostrzeże ich. Umysłowość dorosłych jest inna. Posiadają już wiele materjału; widzieli, słyszeli i przeżyli wiele, nie potrzebują obserwować faktów i szczegółów w takim stopniu, jak dzieci, szukają praw ogólnych. I dlatego innem będzie nauczanie dzieci, a innem nauczanie dorosłych. Dzieciom musimy dawać jaknajwięcej materjału i faktów, zbierać takowe i stopniowo przygotowywać umysł do uogólnień, do przejścia od szczegółów różnic i podobieństw, do praw i prawd zasadniczych. Przy nauczaniu dorosłych zwracamy więcej uwagi nie na tłomaczenia szczegółów i faktów, lecz właśnie na te prawa ogólne i dążyć zawsze musimy do wyciągnięcia z poszczeglónych lekcji konkretnych wniosków. W związku z tem, co zaznaczyłem powyżej, nie będzie na miejscu urządzanie długich pogadanek w tonie mentorsko — moralizatorskim, poprzedzanie nauki czytania i pisania kilkutygodniowym okresem pogadanek i zbytnie przeciążanie ćwiczeniami przedwstępnemi, pozornie nie mającymi dla analfabetów związku z właściwym nauczaniem — lecz jaknajszybsze przejście do właściwej nauki czytania i pisania. Uczących się dorosłych należy traktować nie jak dzieci, i bezwzględnie podczas nauki izolować od wyrostków i małoletnich. W pogadankach należy poruszać tematy, związane z życiem analfabetów, ośmielać ich, pobudzać do zapytań i jaknajwięcej urozmaicać wykłady. Jeżeli tylko zauważymy zmęczenie lub zniechęcenie, należy bezwzględnie wykład skracać, ewentualnie przerwać. Wogóle starać się musimy o jak największe wzbudzenie inicjatywy wśród uczących się i przystosowywać nauczanie do sumy nabytych przez nich życiowo wiadomości, a to wtedy tylko będzie możliwe gdy więcej zainteresujemy się życiem naszych uczniów, życiem ze wszystkiemi jego bólami, cierpieniami i walką. Sprawę wybo u podręczników i pomocy naukowych omówimy w następnym artykule.

Orwicz Żyliński.

ZBROJNE POGOTOWIE POLSKI



Po ostrym strzelaniu oddziału Związku Strzeleckiego w Bóbrce Okręgu Lwowskiego.

Dział urzędowy.

OKÓLNIK.

W chwili obecnej, gdy umysły społeczeństwa naszego pochłania coraz żywsza akcja stronnictw w agitacji przedwyborczej i mobilizacja sił do wyborów Sejmu i Senatu — Zarząd Główny Związku Strzeleckiego poczuwa się do obowiązku wyjaśnienia wszystkim podległym władzom Towarzystwa i wszystkim członkom ciążących na nich obowiązków.

Związek Strzelecki, jako organizacja wojskowo-wychowawcza, mająca na celu Iitylko pracę państwowo-społeczną — z natury swej bezpartyjną — udziału w akcji wyborczej ani w wyborach nie bierze.

Członkowie Związku Strzeleckiego, jako wolni obywatele, wypełnią swój obowiązek obywatelski i wezmą udział w akcji wyborczej, głosując wedle sumienia swego i przekonań politycznych, których Towarzystwo nigdy nie krępowało ani narzucało.

Członkowie Związku Strzeleckiego, biorący jako wolni obywatele udział w przedwyborczej akcji stronnictw i w wyborach winni jednak być wzorem należytego pojmowania obowiązków obywatelskich i państwowych, winni zachowywać się wszędzie z należytą powagą, nie dopuszczać i nie przyczyniać się do jakichkolwiek gwałtów, krępujących wolność słowa i swobodę przekonań.

Wybory są czynem obywatelskim i państwowym ogromnej wagi dla dobra kraju i cechować je winna wielka powaga i spokój. Oddanie głosu przy wyborach jest obowiązkiem każdego obywatela wobec Państwa i uchylać się od niego nie powinien nikt, uprawniony do głosowania bez względu na swe przekonania.

Członkowie Związku Strzeleckiego uświadamiać powinni swych współobywateli o powyższem i być przykładem w wypełnianiu tego obowiązku. Przypomina się, że w myśl § 4 statutu i regulaminu, obowiązującego nasze Towarzystwo, nie wolno w akcji politycznej występować oddziałom Związku, władzom organizacji, jako takim, oraz członkom Związku w mundurach i przepisowych odznakach Związku Strzeleckiego. Wykroczenia przeciwko temu zmuszony będzie Zarząd Główny Związku Strzeleckiego surowo karać!

Warszawa, dn. 17 września 1922

Za Zarząd Główny:

Dr. Bartel Kazimierz, Chojnowski Piotr, Dr. Dłuski Kazimierz, Grunertówna Kazimiera, Jarecki Henryk, Kuhnke Maciej, Kosterski Władysław, Krupiński Tadeusz, Langer Antoni, Lewandowski Adolf, Lubiński Władysław, Niedzielski Tadeusz, Malski Władysław, Mech Władysław, Ponikiewski Marjan, prof. Wałek Tadeusz, Zwierzyński Antoni.

Dział sportowy.

Sport w Strzelcu

OKRĘG PRZEMYSKI.

Aczkolwiek Okręg Przemyski należy do najmłodszych jednostek organizacyjnych naszego Związku, to jednak na polu sportowem okazał się nieostatnim. Wakacje i zasłużony dla pracujących odpoczynek letni w postaci urlopów, przerwał na kilka tydodni ruch sportowy, ubiegły zaś sezon przejawia się w następującem sprawozdaniu:

Oddział Przemyśl uprawia, jak zwykle, w Małopolsce, na pierwszem miejscu „kopanie". Drużyna „Strzelec I" rozegrała 8 spotkań (meczów) z następującemi drużynami:

2 spotkania „Strzelec — Hagibar" 1:1 i 2:1 na korzyść „Strzelca"; 3 spotkania z drużyną harcerską „Czuwaj I" 1:4 na korzyść „Strzelca",

oraz 4:2, 2:1 na korzyść „Czuwaj", 2 spotkania z „Polonią" II i III 5:2 i 3:1 na korzyść „Polonji".

1 Spotkanie z drużyną Żandarmerji, 5:0 na korzyść „Strzelca I".

Z pośród graczy „Strzelca I" zasługują na wyróżnienie Kurek, Głowacz i Kwiatkowski. Oprócz tego oddział przemyski uprawia lekką-atletykę, najpopularniejsze biegi 100 i 400 metr.

Zarząd i Komenda Okręgu Przemyskiego zarządziła zorganizowanie w każdym oddziale Związku Strzeleckiego drużyny piłki nożnej i mianowała specjalnego referenta sportowego. Przemyska drużyna piłki nożnej „Srzelec" rozegrała w ciągu bieżącego miesiąca trzy mecze towarzyskie, i tak: dnia 10 września z „Koroną" w Samborze, gdzie drużyna strzelecka zwycięża gospodarzy 4 : 0. Dnia 16 września gra „Strzelec I" przeciw drużynie „Hagibor II" z Przemyśla i bije ją w stosunku 11 : 0. Dnia 17 września następuje spotkanie „Strzelca I" z drużyną piłki nożnej 10 pułku saperów. Wynik remisowy z powodu przemęczenia drużyny strzeleckiej poprzedniemi zawodami. Szczegółowego opisu gry nie podajemy z powodu braku miejsca w tym numerze. Na przyszłość wszystkie rozgrywki strzeleckich drużyn będziemy podawali ze szczegółami.

Oddział Jaworów uprawia lekką atletykę, gimnastykę i ciężką atletykę, ćwicząc 8 ludzi jeden raz w tygodniu; projektuje się założenie drużny piłki nożnej.

Oddział Sanok upawia piłkę nożną: członkowie ćwiczą w uczniowskiej drużynie „Sanok". Projektuje się zorganizowanie własnej drużyny piłki nożnej.

OKRĘG KRAKOWSKI:

Dziewięć drużyn piłki nożnej w Krakowie, Chrzanowie i Sosnowcu w ciągłym treningu, ponadto uprawianie lekkiej atletyki. Projektuje się urządzenie kursu gimnastyki i sportów pod kierownictwem por. Niteckiego z Będzina.

Oddział Żywiec piłka nożna—dwie drużyny: „Strzelec I" i „Strzelec II gi". Rozegrano 5 meczów, z których 1 wygrany, oprócz tego przeprowadzono 14 treningów.

Oddziały w Sosnowcu, Będzinie, Rogoźnikach, Zawierciu uprawiają piłkę nożną, w treningu.

Oddział w Wadowicach—wycieczki piesze w których wziął udział cały Oddział w dniach 14-17 VII na Beskid zachodni.

Oddział w Zatorze — drużyna piłki nożnej, rozegrano jeden mecz.

Oddział N. Sącz — prace sportowe w stanie organizacji.

BIAŁYSTOK. Drużyna białostocka piłki nożnej „Strzelec I" porywać się zaczyna na coraz silniejszych przeciwników. Dn. 20 VIII rozegrała zawody towarzyskie z I szą drużyną krakowskiej „Wisły" no i naturalnie przegrała w stosunku 2:11, do pauzy 2:2. Jak widać z wyników po pauzie spuchła. Nic to jednak, kto chce zwyciężać musi również być bitym.

LUBLIN. Według wiarogodnych wiadomości Lublin bierze udział w „dniu stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych" DOK. II. Tamtejszy Okręg Strzelecki ma być reprezentowany przez kilku zawodników w lekkiej atletyce, drużynę reprezentacyjną piłki nożnej, około 20 ludzi stanie do popisów szermierczych, oraz do rzutu granatem.

Czekamy na sprawozdanie z wyników.

OKRĘG BRZESKI n/B.

Sport w tym Okręgu przedstawia się jak następuje: stałe ćwiczenia lekkoatletyczne i trenowanie drużyny piłki nożnej. Drużyny sportowe istnieją już w Brześciu, w Łukowie, w Siedlcach, gdzie zakupiono przyborów sportowych za 35000 mk. dalej w Nieświeżu i w Białej Podlaskiej.

WŁODZIMERZ WOŁYŃSKI. Również drogą okólną dowiadujemy się, że drużyna włodzimierskiego „Strzelca" rozegrała z II gą drużyną 23 p.p. mecz towarzyski z wynikiem 3:1 na korzyść drużyny 23 p.p.

WILNO. Na terenie Wileńszczyzny pracuje bratnie nam stowarzyszenie wojskowe „Związek Bezpieczeństwa Kraju". Pod egidą tego stowarzyszenia pracuje drużyna piłki nożnej Strzelec I, złożona jednak przeważnie z wojskowych. Drużyna ta zerekomendowała b. zaszczytnie drogą nam nazwę „Strzelec", bijąc wszystkie drużyny piłki nożnej Okręgu Wileńskiego, przez co w zawodach o mistrzostwo wysunęła się na 1-sze miejsce. Obecnie w rozgrywkach o mis-

trzostwo północnej Polski walczy zacięcie. Udało się nawet „Strzelcowi" pokonać mistrzowską drużynę stolicy „Polonię", w stosunku 3:2, na rozgrywce w Wilnie. Jednakże w rewanżowym spotkanie w Warszawie w dniu 10. IX uległ „Strzelec" Polonji w stosunku 7:0.

Prosimy obywateli korespondentów i sympatyków sportu, aby nie zapominali o naszym „dziale sportowym" i nadsyłali nam wiadomości o każdym przejawie życia sportowego oraz o ruchu i ćwiczeniach wojskowych w oddziałach Strzelca. Dział nasz zostanie rozszerzony i na przysposobienie wojskowe, w którym i tematy czysto wojskowe będą poruszane.

Czekamy!

Muszkiet.

Boks (Walka na pięści).

Boks jest sportem ciężkim, trudnym i dość brutalnym, jednakże przez swe walory, jako ćwiczenie, które w praktyce może się każdemu przydać, posiada już ustaloną reputację na zachodzie, a zwłaszcza w Anglji i w Ameryce, tak, że obecnie jest to sport, mający setki tysięcy zwolenników i amatorów na obu półkulach globu ziemskiego.

W Polsce sport ten jest mało znany, a właściwie do niedawna zupełnie nie był znany, chyba tylko ze słyszenia. Dopiero w latach 1920 i 1921 YMCIA usiłuje wprowadzić do szeregu sportów, uprawianych w Polsce, ćwiczenia bokserskie, sprowadzając z Ameryki specjalnych trenerów i urządzając kursa bokserskie w swoich salach i na boisku.

Dzisiaj sport bokserski w Polsce nie ma jeszcze specjalnie zorganizowanych klubów i stowarzyszeń, jednakże już wiele organizacji sportowych wprowadziło do swego programu uprawianie boksu, ba! nawet „Strzelec" warszawski boks uprawia i to wcale nieźle, z powodzeniem.

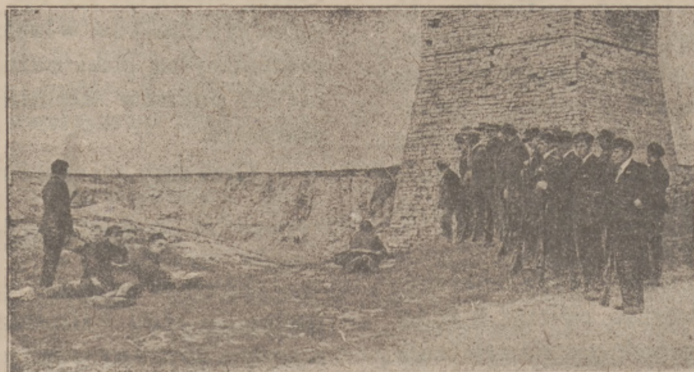
Boks, jako sport, odegra w przyszłości zapewne dużą rolę w wychowaniu obywatela-żołnierza, jako przygotowanie, powiedziałbym nawet jako rzeczywista „walka wręcz", do której stale zaprawiać się musi tak stare, jak i noworozkwitające pokolenie Niepodległej Polski.

Związek Strzelecki wprowadził już do swego programu wyszkolenia walkę na pięści i w dalszym ciągu propagować ten sport zamierza teoretycznie i praktycznie.

Nie od rzeczy więc będzie, gdy poniżej przytoczymy kilka wzmianek o początkach tego sportu w starożytnej Grecji i o jego późniejszym rozwoju.

* * *

ZBROJNE POGOTOWIE POLSKI



Ostre strzelanie członków Związku Strzeleckiego w Częstochowie

W starożytności nazywano walkę na pięści „*pugilatem*". Grecy, wprowadzając do tej walki znaczne ulepszenia, postawili ją na wysokości prawdziwej sztuki, mającej swe prawidła, swe subtelne odcienia i właściwości. Wykładali ją też osobni nauczyciele.

Z pośród ówczesnych znakomitości tej sztuki—Eryko wnuk Amikusa i głośny Epheusz, twórca owego konia drewnianego, który wedle podania miał spowodować zgubę Troi, zaprowadzili ten rodzaj walki na półwyspie Helleńskim. Powoli stał się on narodowym i tym sposobem przytacza go już Homer w Iliadzie, jako jedno z igrzysk na pogrzebie Patroklesa. Znajdujemy też wzmiankę o *pugilacie* i w Odysei, gdzie go do rzędu igrzysk zaliczono podczas uroczystości przyjęcia Ulissesa na dworze Alcynusa, króla Focydy. Jednakże dopiero około XXIII-ej Olimpjady boks zyskał prawo obywatelstwa na tych sławnych igrzyskach; siłacz Onomastes ze Smyrny odniósł wtedy zwycięstwo i pozyskał olimpijską nagrodę.

Grecy przyjęli dwa rodzaje tych zapasów: w jednym z nich walczono z odkrytą głową i gołemi pięściami, w drugim nakrywano wierzch czaszki czapeczką, zwaną *amphotide'ą*, a ręce uzbrajano rękawicami, obciążonemi ołowiem, które miano *cestes* nosiły. Najlepsi zapaśnicy tego sportu pochodzili z Arkadji, z Elidy, Rodosu i Eginy. Najgłośniejszymi byli podówczas Glaukus i Melankomas.

* * *

Po wygaśnięciu starożytnych społeczeństw, w Anglji dopiero odnajdujemy ślady tej walki. Wilhelm Depping w pracy swej pod tytułem: „Cuda siły i zręczności“ słusznie powiada: „Anglja w niczem do Grecji nie podobna, Anglik niczem Greka nie przypomina—niemniej przeto Anglja tylko wskrzesiła dawne helleńskie tradycje co do pugilatu”.

Jednak dopiero w 18-ym stuleciu spotykamy się w Anglji z bokserami—zawodowcami. W roku 1743 Jakub Broughton, najzręczniejszy z ówczesnych zapaśników otrzymał pieniężną nagrodę za zwycięstwo. Ten sam ogłosił drukiem zasady walki, które ogólnie zostały przyjęte. Jemu też tłum widzów przyznał tytuł szczególny „zapaśnika z ramienia Anglji“ (*Champion of England*).

Dziś pugilat stał się w Anglji igrzyskiem nawskroś narodowem; szlachetni lordowie, jak i tragarze uprawiają sztukę walki na pięście z ogromnym powodzeniem. Zapasy te mają swoje stałe prawidła, rację bytu i opiekę prawa.

Bokserstwo jest prostym wynikiem zasady samoobrony, co francuzi dowcipnie określili zdaniem, iż: *najkrótsza droga od jednej pięści do drugiej*.

W walce na pięści nie wolno uderzać nogami (kopać). Jest to system angielski. Istniał dawniej jeszcze system boksu francuskiego na nogi — „sawata“ — (kopanie), o tym systemie jednak pomówimy w jednym z dalszych numerów „Strzelca“. *Muszkiet.*

SPORT W WOJSKU.

Główne Igrzyska Sportowe W. P. już dobiegają końca, pozostaje do rozegrania: konkurs hippiczny, piłka nożna i zawody sportowe dla Stow. Wojsk. Wych., które będą przeprowadzone w miesiącu październiku.

Poniżej podajemy do wiadomości wyniki i nazwiska zwycięzców z poszczególnych działów i ćwiczeń Igrzysk Sportowych, a mianowicie:

1) *Zawody narciarskie:* Mistrzostwo na rok 1922 zdobył por. L. Pawłowski z 14 p. Uł. D.O.K. Lwów.

2) *Zawody w marszu drogowym 20 klm:* Mistrzostwo zdobył chor, Mikołaj Wieczorek D.O.K. Toruń, czas 2g. 37m. 30s.

3) *Zawody w biegu na przełaj 4,000 metr:* Zwycięzca szer. Piotr Dietrych, D.O.K. Kraków, czas 17m. 58$^8/_1$ s.

4) *Zawody saperskie*: Zdobył mistrzostwo kpt. Mazurek, D.O.K. Poznań.

5) *Zawody pływackie*: Mistrzostwo zdobył por. Erwin Stachowiak. D.O.K. Toruń.

6) *Zawody Wioślarskie*: Zwyciężyła osada „Bydgoszcz“, D.O.K. Toruń, drugie miejsce W. K. S. — D.O.K. Wilno.

7) *Zawody w grze palanta polskiego:* Mistrzostwo zdobyła drużyna 8 p.p. leg., D.O.K. Lublin.

8) *Zawody w pięcioboju wojskowym*: Mistrzostwo Zdobył sierż. Terwski, D.O.K. Łódź, 31 p. S. K.

9) *Zawody w biegu szturmowym*: Pierwsze miejsce zdobyła drużyna 28 p. S. K., D.O.K. Łódź, czas 2'5$^4/_5$ s.

10) *Zawody w biegu rozstawnym na 1200 mtr*: Pierwsze miejsce zdobyła drużyna 28 p. S. K. D.O.K. Łódz — czas 2m. 55s.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO W. P:

11) *Bieg rozstawny 4×400*: Zwycięzca: drużyna 28 p. S. K. D.O.K. Łódź, czas: 4m. 01sek.

12) *Pięciobój*: Zwycięsca chor. Karliński, D.O.K. Toruń.

13) *Rzut dyskiem*: por. Łucki Jan, D.O.K. Lwów — 33. 15 mtr.; poza konkursem ppor. Baran D.O.K. Poznań 39 mtr.

14) *Bieg 200 mtr.* por. Szymański, D.O.K. Łódź, czas 25, 8 sek.; por. Sośnicki poza konkursem 24, 3.

15) *Pchnięcie kulą*: por. Łucki D.O.K. Lwów — 10.51 mtr. Poza konkursem ppor. Baran, D.O.K. Poznań 11.69.mtr.

16) *Bieg 800 mtr.* ppor. Kochanowski, D.O.K. Łódź czas 2 m. 20. 8 sek.

17) *Skok w wys:* ppor. Loth Jan, D.O.K. Warszawa 1.56 mtr.; poza konkursem chor. Karlowski, D.O.K. Poznań 1 57 mtr.

18) *Bieg 110 mtr. z płotkami:* ppor. Gruszczyński, D.O.K. Łódz czas: 21.25 sek.

19) *Bieg 100 mtr*: Chor. Walczak, D.O.K. Warszawa czas 12.6 sek, por. Sośnicki poza konkursem 11,8 sek.

20) *Skok o tyczce:* Sierż. Kędzierski, D.O.K. Łódź 3 00 metr.

21) *Bieg 400 mtr*: Chor. Walczak, D.O.K. Warszawa 56,2 sek.

22) *Rzut oszczępem*: Chor. Reński, D.O.K. Lublin 41,67 mtr.

23) *Bieg 1,500 mtr*: Kpt. Waligórski, D.O.K. Toruń czas 4m. 47 s.

24) *Skok w dal*: Por. Zemanek, D. O. K. Brześć n/B 5.64 mtr., poza konkursem por. Sośnicki D.O.K. Warszawa 6,07 mtr.

Najwięcej pierwszych miejsc zdobyły:

D.O.K. Łódź — 7.

D.O.K Toruń — 5.

D.O.K. Warszawa i Lwów po 3.

D.O.K. Lublin — 2.

D.O.K. Kraków, Poznań i Brześć po jednej.

Aczkolwiek tak w samym programie igrzysk, jak i w doborze ćwiczeń były pewne niedomagania, aczkolwiek zwycięstwa poszczególnych zawodników i grup nie dają rzeczywistego sprawdzianu, co do wysokości ogólnego poziomu sportu w armji, to jednak olbrzymi ruch zrobiony na tym polu i prawie że całkowite wypełnienie zakreślonego programu, oraz więcej jak średnie wyniki w stosunku do naszych mistrzostw państwowych, pozwalają stwierdzić, że Wojsko Polskie w roku 1922 dobrze się zasłużyło na polu wychowonia fizycznego narodu.

Wojsku Polskiemu Cześć!

* * *

Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo W. P. nie dopuszczono do konkursu o nagrody tych lekkoatletyków wojskowych, którzy na mistrzostwach lekkoatletycznych państwowych zdobyli nagrody.

Całkiem słusznie! Wojskowy musi wybrać, albo nagroda w wojsku, albo też w cywilu, lecz nie tam i tu. Prowadzi to do pewnej demoralizacji sportowej i wytwarza kastę „specjalistów“ od nagród, polujących na nie gdzie się da. Sądzimy, że system ten zostanie zachowany i na przyszłość.

Głosy prasy stołecznej, omawiające tę kwestię pozwoliły sobie na zarzuty poważnej natury pod adresem grona sądziów.

Z jednej strony są to zgrzyty pseudopokrzywdzonych zawodników, którzy sami o sobie pisują recenzje do prasy, co jest czynem wysoce niestycznym.

Z drugiej strony, ponieważ sprawa ta została przesądzona o myśl wydanych przez M. S. Wojsk. przed zawodami rozkazów, poszkodowani na honorze sędziowie powinni sprawę o oszczerstwo skierować na drogę sądową.

Muszklet.

Kronika Sportowa.

Piłka nożna

Walka o mistrzostwo Polski dochodzi do zenitu. Zaciekawienie ogromne i rozczarowanie jeszcze większe. Starzy zesłoroczni mistrzowie pójdą zdaje się na grzybki, nowe i młodsze siły, solidniejsze wewnętrznie zajmą ich miejsce. I tak w rozgrywkach o północne mistrzostwo: „Polonja“ warszawska bita w Wilnie przez "Strzelca“ 3:2, rewanżuje się w Warszawie 7:0.

„Warta“ poznańska bije Łódzki Klub Sportowy w Poznaniu 3:1, w Łodzi 1:0.

W grze o mistrzostwo na południu sensacyjne wyniki:

„Pogoń“ Lwowska bije „Cracovię“ we Lwowie 3:2, zaś rewanż między tymi drużynami w Krakowie przynosi zwycięstwo „Cracovji“ w stosunku 4:1. Przewiduje się jednak zwycięstwo „Pogoni“, dzięki większej ilości zdobytych bramek wogóle. W rozgrywkach o mistrzostwo Polski zwycięstwo „Pogoni“ prawie że pewne.

Lwów więc zatryumfuje, a stolica Polski — Warszawa wraz z „Polonją“ i jej trenerem musi iść narazie w kąt.

Ostatnia porażka „Polonji“ warszawskiej, poniesiona na własnym boisku w spotkaniu z poznańską „Wartą“, zdecydowała ostatecznie o mistrzostwie Polski północnej. Mistrzowstwo ma zapewnione drużyna wielkopolska, która znowu z mistrzem południowej Polski „Pogo-

nią" lwowską szukać będzie szczęścia w grze i dobijać się o zaszczyt honorowego tytułu „mistrza Polski" w piłce nożnej.

Międzypaństwowe reprezentacyjne zawody w piłce nożnej Polska—Rumunja w Czerniowcach zakończyły się wynikiem 1:1. Jest to prawie że porażka reprezentacji polskiej, która z powodu rozgrywek o mistrzostwo Polski wysłała nie najlepszą swą jedenastkę.

Box — walka na pięści.

Z inicjatywy i pod opieką sportową Polskiego Towarzystwa Atletycznego odbył się w Warszawie rzadko widziany mecz bokserski amatorów i zawodowców.

Walczyły 3 pary:

1) Eddy Rządkowski—Porżamański, zwyciężył pierwszy na punkty.

2) Wiktor Junosza—Żonny Lebudy; zwyciężył drugi Knock — outem t. j. decydującym powaleniem na ziemię.

3) Balcerkiewicz—Garkawienko, o wadze pierwszy 90 klgr. drugi 150 klg. W walce tej Garkowienko udając, że nie zna przepisów walki na pięści uderzył powalonego na ziemię Balcerkiewicza, wywołując tym burzę na widowni i dyskwalifikację swą. Smutny widok dla sportowca, a odstraszający dla publiczności. Ten sport winien być trochę inaczej propagowany niż pokazami bójki na arenie.

Zawody pływackie o mistrzostwo Polski

dwudniowe, dały następujące wyniki:

1) Bieg 200 mtr.: zwyciężył Trati w 3. m. 14 4 s. Koło Wioślarskie Warszawa.
2) „ 1500 „ —J Jurkowski 28 m. 49 8 s. Wojsk. Klub Wiośl.
3) „ 100 „ na wznak Święcicki K. W.W.
4) „ 100 „ dla pań J. Smolakówna 1 m. 50 5. s. Klub Wiośl. w Warsz.
5) „ 100 „ dla panów—R. Suszycki 1 m. 39 9 s Akad. Zw. Sport.
6) „ 300 „ dla pań: L. Dorożyńska 5 m. 20 s. Klub Wiośl. Warsz.
7) „ 400 „ panów J. Jurkowski 6. m. 11.8 s. Wojsk. Klub Wiośl.
8) Skoki popisowe juniorów: doskonały Pońkojemski Wojsk. Kl. Wiośl.
9) Skoki popisowe seniorów: b. dobry Ejsenbert (Polonja).

Organizacja zawodów pomimo obecności „znamienitych" organizatorów — niżej krytyki: ospałość, brak poczucia punktualności oto główne cechy tej imprezy.

Z ciężkiej atletyki

W dniu 17-tym b. m. nastąpiło otwarcie działalności Polskiego Towarzystwa Atletycznego, pierwszego w Warszawie, pod osobistem kierownictwem mistrza Pytlasińskiego w zapasach grecko-rzymskich (walka francuska), podnoszeniu ciężarów i boksu. Kierownikiem tego ostatniego działu jest znany u nas bokser, Balcerkiewicz, były major W. P.

Polskie mistrzostwa lekkoatletyczne.

W dniach 30 IX i 1/X odbędą się doroczne zawody o mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce, poraz pierwszy w stolicy.

Zawody sportowe dla wychowańców obozów letnich.

Jak nas informują odbędą się w dniu 15 października zawody sportowe dla byłych uczestników obozów letnich. Program zawodów składa się z pięcioboju mieszanego o składzie następującym: strzelanie, marsz na 2 klm. oraz z dowolnego skoku, biegu i rzutu. Dla zwycięzców piękne nagrody.

Kursy zimowe instruktorskie dla członków stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych wiejskich.

Aby umożliwić młodzieży włościańskiej skorzystanie z poznania sportu i metod przysposobienia wojskowego M. S Wojsk zamierza, po porozumieniu się z odnośnymi czynnikami, urządzić kursa zimowe w czasie dla mieszkańca wioski najdogodniejszym, mianowicie zimą, kiedy niema pilnej roboty w polu. Program i termin kursu podamy w czasie późniejszym.

Muszkit.

Ostre strzelanie w Obwodzie „Wielka Warszawa".

Dnia 17 września r. b. odbyło się pierwsze szkolne strzelanie strzelców Obwodu „Wielka Warszawa". Strzelanie prowadził komendant Obwodu, ob. Wnorowski Kazimierz. Strzelano na strzelnicy w Mokotowie „Fort M". Warunki atmosferyczne: pogoda (lekki wiatr od tarcz ku stanowiskom). Stan zbiórki: 140 strzelców. Strzelało ogółem 60 strzelców. Pierwszy strzał padł o g. 10,20 m., ostatni o g. 16.30. Strzelano jednostrzałowemi karabinami francuskiemi systemu „chassepot". Wyniki strzelania naogół słabe: najlepszy osiągnięty rezultat: 45 punktów.

Zawiadomienia.

Zjazd maturzystów b. 7-io klasowej Szkoły Handlowej w Będzinie

W dniach 8, 9 i 10 września b r. odbył się w Warszawie pierwszy zjazd maturzystów b. będzińskiej Szkoły Handlowej z lat 1908—1916—przy udziale blisko sześćdziesięciu uczestników, w tem 9-u profesorów. Uchwalono założyć stowarzyszenie wychowańców tej szkoły. Realizacją postanowień zjazdu zajmie się Zarząd stowarzyszenia, złożony z kolegów: St. Dippla, A. Frenkla, E Gemborka, K. Kierzkowskiego, J Neumanna, J. Pietrzyka, J. Ryppa i Wł. Wróblewskiego. Tymczasowa siedziba Zarządu mieści się u kol. Dippla Stanisława, w Warszawie przy ul. Pięknej 34 m. 8, tel. 149 92, dokąd wszyscy koledzy proszeni są zwracać się po bliższe informacje.

Szkoła instruktorów teatrów ludowych.

Szkoła Instruktorów Teatralnych Związku Teatrów Ludowych przyjmuje w dalszym ciągu zapisy kandydatów (Biuro Związku Teatrów Ludowych, Kopernika 30, parter), codziennie od 9—3. W roku szkolnym 1922/23 prowadzone będą równorzędnie trzy kursy. Wykłady codziennie od 5—9 po poł. Program wykładów:

Kurs I. Teorja wymowy. Deklamacja chóralna. Historja literatury polskiej. Stylistyka. Rytmika. Solfoggio.

Kurs II. Wymowa. Deklamacja chóralna. Opracowanie sztuk teatralnych. Historja literatury polskiej. Dzieje teatru. Analiza reżyserska. Technika i plastyka teatralna. Mimodrama. Rytmika. Solfoggio. Teorja muzyki. Śpiew chóralny. Życie społeczne wsi i miasta.

Kurs III. Opracowanie sztuk. Dzieje teatru i historja literatury polskiej. Historja literatury obcej. Technika i plastyka teatralna. Mimodrama. Solfoggio. Teorja muzyki. Śpiew chóralny. Ćwiczenia organizacyjne.

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie mk 300, rocznie mk. 1200.

Redaktor odpowiedzialny; L. ZARZYCKI. Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicza, Nowogrodzka 17.